

Ave Maria no morro – Filipinki(1968)

Na skraju wioski niewielkie wzgórze
Na wzgórzach kłosa, a polne róże
Wzgórze porosły i ku figurze
Ciekawie wspięły się
W zielonym słoju dumne lilije
W szczerbatym dzbanie wysmukłe szyje
Wonnych goździków i georginie
Liliowo białe bzy

W kwietnej powodzi w morzu zieleni
Szczerbiały świątek tkwi
Do niego co dzień w wieczór majowy
Wieśniacy szli
A żeby zły los ich dom omijał
Ludzie śpiewali „Ave Maria”
A żeby zły los ich dom omijał
Ludzie śpiewali:
"Ave Maria"
"Ave Maria"
Bolesna twarz wśród rys i pęknięć
Więc śpiewać trzeba jak najpiękniej
„Ave Maria”
"Ave Maria"
"Ave Maria"
Bolesna twarz wśród rys i pęknięć
Więc śpiewać trzeba jak najpiękniej
"Ave Maria"

Wśród wielu ludzi w tłumie zebranych
Kłęczy ich dwoje, to zakochani
Madonno zechciej cud jakiś sprawić
By im nie było źle

"Ave Maria"
"Ave Maria"
Więc uroczyście choć wszystko mija

Ludzie śpiewają „Ave Maria”

"Ave Maria"

"Ave Maria"

"Ave Maria"

Bolesna twarz wśród rys i pęknięć
Więc śpiewać trzeba jak najpiękniej
„Ave Maria”



Słowa: brak danych

Muzyka: brak danych